

69.
17^o - stycznia
niedziela
736

Kochano Mamma
Napisalam pismley niedzieli.
Ze pomoca imaginacyji, taki
mnie strach opamowal, ze nigdy
nie doznalam wisksego. Loni pre-
szkodzilo pisac pismley niedzieli.
Boyu sto tysicy razy dziennie, sama
si prechorat ze mow strach pre-
sady. - Mamma wie, ze jes
od roku na gniezoly nabrzmiel
i ciagle kaszel. - Mowilam o tem
z Petlem - Głowe mialem na-
bitę niepokojem, niezrozumia-
lam co mi powiedzial, i wysta-
wilam sobie ze ja ma porzutek
gardlawych suchot. - Tak jak

Lwyple kiedy cos' do dwa serca
 sis drowie, to sis juz e tamta
 wydobry wie moje, juz acie mowi
 acie pisac niepodobna. - Tydzie
 sis tak wymieszam i do dno dnia
 nie moge supelnie przyje do siebie
 po tym strachu. Koczynie temu
 paru dni bylam u Petra. -
 On w istocie nie kontul, z Jasia
 zdrowia, i mowi ze je sobie juz
 czy do szepetu jicli niebedzie
 miał stowania o sobie. - Dojed
 doskonalay cywrosi, wczesnego
 smu, i godzin regularnyh.
 Mowiq ze te gmezoty sa sta
 oznake, i gossq w jego wiechu
 niz w dzieciunym, jednak mowi
 ze przy stowaniu przyjde
 do siebie. - Jednak przy kilka
 dni juszze kuracyi nie
 nakazal konieczny. Nam nadziej

ze skutaqua - Jos' sam boso
 temu gmezolaniu z mudrony. -
 Mojz Monypia mo odra,
 boso schudla i z mizeornata
 ale komplikacyi siema
 iudney. - Jos' odrbral dwa listy
 od Amici, ktora go gwaltem do
 Alamy wzywa. - Boso pragne
 zeby ona wiedziala iz on sam
 niezdrów jushoi w tej chwili nie
 moze. - Biedna Amicia. -
 Moja Monunicie siema
 wyobrazenia co to jut. tuwalwa,
 czy to na to mialem kupic
 bialego fulanu, prosy juszze
 roz mi napisac wile na wie
 serokosci i wile drugosi. -
 Na nowy rok nie dzieion
 od Manu nie kupilam ale
 dalam kadeemu w Manu
 imieniu troch pieniedzy do
 wydania na wencie. Nie-

zmięta, z tego była radość.
A ja na ten szpital
bo nieboracy prawie wszyscy
słabo wyzdali na podamunki
do mnie. — Wisi i mnie
i ich, i biednych t.j. wente
Mama obdomyła. Wspany
Mamuni dzishujemy. —
Jakie się cię i Ciara
moje się trochę zaymowa,
prawdziwa to ulga. —
Księżka i z Mamunią
odemnie, na ten rok nowy.
Jako pioski o jankach jej
projektach na W. Noc. — Czy
to być może że się nocą
zdecydowała z tego miejsca
na świeże powietrze prze-
mieścić. — Jakież by to szczęście
było. — Ale czy W. Noc dobra
na to proszę. — Ręce i stopy
Mamuni całują ca siebie. Jan.